

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/120209,Otwarcie-Miedzynarodowego-Festiwalu-Filmowego-o-Totalitaryzmach-Echa-Katynia.html>
08.05.2024, 07:36

Otwarcie Międzynarodowego Festiwalu Filmowego o Totalitaryzmach „Echa Katynia”

22 października 2020 roku w kinie „Muranów” w Warszawie został otwarty Międzynarodowy Festiwal Filmowy o Totalitaryzmach „Echa Katynia”, zorganizowany przez Instytut Pamięci Narodowej. W ramach inauguracji odbyła się dyskusja „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii”, którą poprowadził Adam Hlebowicz, dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN - organizatora festiwalu.





Według prof. Krzysztofa Kornackiego z Uniwersytetu Gdańskiego polskie kino historyczne odrodziło się około 2007 roku, dzięki powstaniu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i jego wsparcia finansowego dla produkcji audiowizualnej. Statystyka podana przez profesora wskazuje, że na przestrzeni ostatnich trzynastu lat powstało w naszym kraju około 140 filmów historycznych. Stanowią one blisko jedną trzecią wszystkich wyprodukowanych w tym czasie w Polsce filmów, z czego około stu porusza tematykę totalitaryzmu.



Dyskusja „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Zycieński (IPN)



Dyskusja „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Zycieński (IPN)



Dyskusja „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Zycieński (IPN)



Adam Hlebowicz, dyrektor BEN podczas dyskusji „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Zycieński (IPN)



Dyskusja „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Zycieński (IPN)



Dyskusja „Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Zycieński (IPN)

Paneliści dyskutowali wokół tematu finansów kina historycznego. Arkadiusz Gołębiowski – twórca Festiwalu *Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci* – zwrócił uwagę, że ta dziedzina kinematografii jest niedofinansowana. Prof. Kornacki nie widział w tym większego problemu, mówiąc, że polską charakterystyką jest małobudżetowość. Krajowi reżyserzy specjalizują się w tańszych filmach autorskich, które mają ogromną wartość artystyczną, dostrzeganą przez koneserów także za granicą. Prof. Piotr Zwierzchowski – prezes Polskiego Towarzystwa Badań nad Filmem i Mediami – dodał, że nie jesteśmy w stanie rywalizować z wielkimi produkcjami, na przykład amerykańskimi. Twórca NNW podkreślił potrzebę kina, które przekaże młodemu pokoleniu, „kim jesteśmy i skąd jesteśmy”. Podkreślił, że wciąż potrzebne są filmy o Polsce i Polakach, nakręcone z rozmachem na miarę „Krzyżaków” czy „Potopu”.

Czemu służy kino historyczne? Profesor Zwierzchowski zauważył, że nie można ograniczać tematu totalitaryzmu jedynie do represji na osobach, ale trzeba pokazać także jego ingerencję w innych obszarach, jak chociażby w ekonomię czy niszczenie rolnictwa indywidualnego. Arkadiusz Gołębiowski zwrócił natomiast uwagę na doświadczenia twórców z innych krajów. Jako przykład podał Węgrów, którzy przez kino chcą obecnie „wyrzucić z siebie” tragiczne doświadczenia komunizmu, mordów, gwałtów i wywózek. Nawiązał także do naszych południowych sąsiadów: – *Czesi natomiast pokazują swoich bohaterów, z których chcą być dumni. Nie mają ich wielu, ale tymi, których mają, chcą się*

pochwalić światu. Trzeba otwarcie mówić o heroizmie, ale w Polsce często szuka się „jak najwięcej pęknięć w tym bohaterstwie. Im więcej tych pęknięć, tym niektórym wydaje się taki film lepszy”.

Dodał, że wielu filmowców ma obawy przed tematem komunizmu, boi się nazywania wielu jego zjawisk po imieniu lub wręcz jest to dla nich temat tabu. Innym razem kinematografia historyczna nabiera charakteru propagandowego. Członek Rady Redakcyjnej „Panoptikum” ocenił, że to nie wynika z obaw, ale jest spowodowane lewicowymi poglądami wielu ludzi kina, po prostu nie chcą robić filmów o wydźwięku patriotyczno-narodowym. Przestrzegł przed wynoszeniem na piedestał historycznego kina amerykańskiego. Według naukowca wszystkie te filmy opowiadają tę samą historię: o zwycięzcach, którzy potrafią przezwyciężyć przeszkody. Historia Polski jest dużo bardziej skomplikowana. Amerykańskie uproszczenia filmowe zubożą cenny przekaz. Jako przykład posłużył tu słynny film Wojciecha Smarzowskiego „Wołyń”, który za granicą pozostał niezrozumiany.

Profesor Zwierzchowski podkreślił znaczenie kompetencji odbiorców. Film „Waleczne Serce” wzięli na swoje sztandary zarówno rojaliści szkoccy, jak i zwolennicy niepodległości. Jeszcze inaczej odebrał go widz polski. „Wołyń” Smarzowskiego nie został zrozumiany za granicą, ale w Polsce obejrzało ten film półtora miliona osób. Nie powinno być dla Polaków problemem, że obcokrajowcy nie rozumieją naszej historii. „Nie rozumieją, bo także na Zachodzie nasza historia bywa fałszowana – mówił Piotr Szkopik, autor filmu o Katyniu „Ostatni świadek”. – *W Wielkiej Brytanii temat Katynia był tuszowany. Tamtejsza kinematografia pokazuje temat II wojny w biało-czarnych kolorach – Niemcy źli, a Amerykanie, Anglicy dobrzy. Jak popatrzymy na tamtą historię, to ona w wielu miejscach jest szara. Zrobiłem film nie o Katyniu, ale o człowieku związanym z historią tej zbrodni. Jeśli komuś się spodoba, sam sięgnie, będzie chciał pogłębić swoją wiedzę. Poza tym o widzów trzeba walczyć, nie wystarczy powiedzieć, że to ważny temat i trzeba go oglądać. Film historyczny podlega prawom konkurencji.*

Dyskusja: Historia i totalitaryzmy we współczesnej kinematografii

Podczas pierwszego dnia festiwalu odbyła się także rozmowa z twórcami filmu „20-40-20”. Rozmawiali o nim:

- Jarosław Minkowicz – reżyser obrazu
- Korek Bojanowski – autor scenariusza
- Łukasz Perkowski – autor zdjęć
- Adam Hlebowicz – dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN, które sfinansowało tę fabułę.

Spotkanie prowadził Piotr Dmitrowicz



Rozmowa z twórcami filmu „20-40-20” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Życieński (IPN)



Rozmowa z twórcami filmu „20-40-20” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Życieński (IPN)



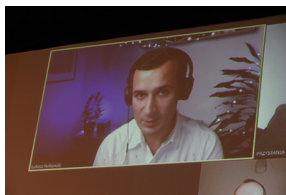
Rozmowa z twórcami filmu „20-40-20” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Życieński (IPN)



Rozmowa z twórcami filmu „20-40-20” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Życieński (IPN)



Rozmowa z twórcami filmu „20-40-20” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Życieński (IPN)



Rozmowa z twórcami filmu „20-40-20” – MFFoTEK, 22 października 2020. Fot. Piotr Życieński (IPN)

Spotkanie z twórcami filmu „20-40-20”